

# PRZEGLĄD

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień  
przy  
DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N<sup>ER</sup> 30.

WARSZAWA.—SRODA

Dnia 6 (18) Kwietnia 1855 roku.

### CHÓDOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

#### w szczególności.

(Dalszy ciąg).

#### Gatunki zboża kłoskowego.

##### Owies.

#### 6) Pielęgnowanie siewu.

Jeżeli rolę zasianą zbił deszcz ulewny, albo jeżeli wypuściło wiele chwastów, tedy ją trzeba ubronować. Gdyby pomimo to jednak wybujać miała łopucha (badrych), polna gorczyca, tedy owies pleć należy. Na gruntach suchych często już weszły owies bronować wypadnie.

#### 7) Sprzęt i zbiór.

Sprzęt owsa rozpoczyna się gdy zeżółkł, zazwyczaj w Sierpniu i Wrześniu. Ktoby chciał czekać, aż dojrzeje całkiem, straciłby wiele ziarna. Rozpoczynając żniwo wcześniej, trzeba dać owsowi leżeć w pokosach 8 do 10 dni; deszcz raczej mu pomaga jak szkodzi. W latach mokrych należy robić mało snopki i ustawiać je w krzyże. Plon owsa jest nader rozmaity. Owies na gruncie mokrym i zdrojezystym, wydaje lekkie ziarno, a wiele słomy; takż samo i na gruncie obfitym, próchnicznym, piaszczystym, jeżeli dla mokrkości późno zasiany został, gdyż albo polegnie, albo też dojrzaniem wklęśnie. Na konieczysku, po lucernie, sparcecie, na mokrych nowinach, na glinowym, mokrym, zimnym, pod jeźmieniem niezdadnym gruncie, wydaje zwykle owies obfity plon w ziarnie i słomie. Głównia i do rdzy podobna choroba, może plon bardzo zmniejszyć. W przecięciu można liczyć na siódme ziarno. Morga wydaje niekiedy cztery, niekiedy i 20 wiertel; zbiór słomy zaś dochodzi od 800 do 3000 funtów. Na wiertel wymłóconego owsa liczy się 100 funtów słomy.

##### Proso.

Wśród pomyslnych okoliczności obradza proso nader obficie ziarna i bardzo dobrą słomę pastewną dla bydła. Są dwa szczególniejsze gatunki prosa; pospolite proso wiechowate, a drugie główkowate, czyli kiściate. Co do koloru mamy proso białe, szare, żółte i tak nazwane

perskie. Szare, najpospolitsze, używają za pewniejsze eo do obrodzenia, a prócz tego nie wysypuje się tak łatwo jak żółte. Chodowanie prosa i uprawa pod nie, jest trudna i dla tego tylko na małą skalę chodować je można.

#### 1) Grunt i klimat.

Proso wymaga w ogólności klimatu ciepłego, i więcej lekkiego jak tego gruntu, byle ten był w przyzwioicie umierywanym stanie. Na żuławach nadwiślańskich napotyka się często bardzo piękne proso. Wielka susza mniej szkodzi prosu, jak innemu zbożu. Często udaje się na piaszczystej roli lepiej jeszcze jak owies, mianowicie jeżeli to jest grunt nowinny.

#### 2) Zmianowanie.

Na nowinie i na konieczysku udaje się najlepiej, a po roślinach okopowych i kłoskowych bardzo dobrze.

#### 3) Nawóz,

Proso wymaga silnej roli. Na świeżym owczym gnoju i na mierzwie mieszanej ma proso podpadać główni.

#### 4) Uprawa roli.

Nowinę raz się tylko orze, ale że proso nader drobnej, wymaga gleby, więc wprzód należy się uwlec potrzeba. Inny grunt orze się w jesieni dwa razy, uwłoczy się na wiosnę, potem jeszcze raz się orze, a przed siewem równo się uwłoczy. Teraz rzuci się w ziemię zasiew, lekko się przywłoczy i walcuje.

#### 5) Czas siewu i ilość wysiewu.

Proso sieje się wtedy, kiedy już przymrozków obawiać się nie potrzeba. Proso główkowate rośnie cokolwiek dłużej jak wiechowate; dla tego ostatnie później siać można. Miernie wilgotna a ciepła pogoda po zasiewie, bardzo jest prosu dogodna. Wysiewa się na morgę pruską dwie do trzech mac, czyli garncy.

#### 6) Pielęgnowanie zasiewu.

Jak tylko wśród prosa pojawi się chwast, wypłóć go należy, a



gdzie zasiane jest na znacznej przestrzeni, można do tego użyć bron. — Jeżeli proso stoi za gęsto, trzeba je przy pielonce przerywać. Powinno stać jedno od drugiego na jedną pędź daleko. Bardzo pożytecznie jest poruszać ziemię w około roślinek jakim grzebadelkiem.

### 7. Sprząt i plon.

Ponieważ ziarno proso nie dojrzewa razem i łatwo się wykrusza, więc je troskliwie sprzątać należy. Zbiera się zazwyczaj sierpem. Zaraz po uschnięciu zwozić je i młócić trzeba. Na spód wozów kładą się płachty. Złożone na śpichrzu, powinno być eienko rozciągnięte i często przerabiane. Słomę należy po wymłóceniu wystawić na słońce, aby wyschła dokładnie i nie zepsuła się na paszę.

Plon. 4 do 5 szefi z morgi można uważać za nieurodzaj; 8 do 10 za średni, a 12 do 15 za dobry. Niekiedy wydaje proso i więcej jeszcze; w ogóle można liczyć 50te ziarno; a przy średnim urodzaju 35 do 55 centnarów słomy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## ZMIANOWANIE, CZYLI PŁODOZMIAN.

(Dalszy ciąg).

(Patrz Numer 29.)

Dla gruntu jęczmiennego.

- |  |                               |
|--|-------------------------------|
| 1. kartofle namierzwione,                  | 4. 5. 6. pastwisko            |
| 2. jęczmień z koniczyną i nasieniem trawy, | 7. owies                      |
| 3. koniczyna,                              | 8. wyka namierzwiona, i żyto. |

albo:

1. kartofle namierzwione,
2. jęczmień lub owies z koniczyną i trawą,
3. koniczyna, jedno cięcie na siano, potem na pastwisko,
4. pastwisko
5. orkisz,
6. kartofle namierzwione,
7. owies z koniczyną i nasieniem trawy,
8. koniczyna, jedno cięcie na siano. potem pastwisko,
9. pastwisko,
10. żyto.

W niektórych okolicach przybierają do płodozmianu lucernę i sparcetę, a wtenczas następstwo jest takie:

Na gruncie obfitym.

- |                            |                                |
|----------------------------|--------------------------------|
| 1. ugór tego namierzwiony, | 6. 7. 8. 9. 10. i 11. lucerna. |
| 2. rzepak,                 | 12. rzepak,                    |
| 3. żyto,                   | 13. pszenica, i                |
| 4. pszenica,               | 14. jęczmień.                  |
| 5. jęczmień z lucerną,     |                                |

Na gruncie wapnistym.

- |                            |                          |
|----------------------------|--------------------------|
| 1. ugór tego namierzwiony, | 6. lucerna namierzwiona, |
| 2. rzepak,                 | 7. 8. 9 i 10. lucerna    |
| 3. żyto,                   | 11. kartofle i buraki,   |
| 4. kartofle,               | 12. żyto, i              |
| 5. jęczmień z lucerną,     | 13. owies;               |

albo:

- |                            |                                     |
|----------------------------|-------------------------------------|
| 1. ugór tego namierzwiony, | 7. i 8. sparceta,                   |
| 2. rzepak,                 | 9 orkisz,                           |
| 3. żyto,                   | 10. kartofle, buraki, namierzwione, |
| 4. pszenica, kartofle,     | 11. owies.                          |
| 5. jęczmień,               |                                     |
| 6. sparceta namierzwiona,  |                                     |

Na gruncie biedniejszym.

- |                       |               |
|-----------------------|---------------|
| 1. ugór namierzwiony, | 7. orkisz,    |
| 2. orkisz,            | 8. kartofle i |
| 3. o. jes,            | 9. owies,     |
| 4. 5. i 6., sparceta, |               |

Korzyści wspólnego, pastwiskowego gospodarstwa.

Są następujące:

1. Mniejsza przestrzeń wydaje zazwyczaj znacznie większy sprzęt zboża ponieważ rola zostawiona na pastwisko, nie tylko nabierze mocy ale też, przy większym stanie bydła, stosunkowo więcej wydaje mierzwy.

2. Gospodarstwo wspólne, w porównaniu z trzypolowym, oszczędza, dla mniejszej ilości chodowanego zboża, bardzo wiele pracy, a podejmowaną pewnym a obfitym plonem sowności nagradza, jak tamto.

3. Koszta uprawy są w całych obiegach lat, jako też w pewnych tylko porach roku, daleko równiej i lepiej rozłożone, jak w wszelkich innych systemów gospodarskich.

4. Prace mogą tu więc zawsze być rozpoczęte i ukończone w najstosowniejszej porze czasu.

5. Gospodarz pastwiskowy, żywi swoje bydło na poletkach pastwiskowych, niedoznając w uprawie ugoru przez paszenie najmniejszej przeszkody. Dla tego w gospodarstwach tych, ugory jak najprzystojniej uprawiane bywają, która to uprawa zazwyczaj już na jesień się rozpoczyna.

6. Gospodarstwo pastwiskowe, będąc nadzwyczajnie proste w swém urządzeniu, pozwala na kilku dobrach razem się prowadzić, lubo jego pierwsze urządzenie nie tak bardzo jest łatwe i wymaga wiele przeczności.

7. Całkowita zmiana gospodarstwa pastwiskowego jest łatwa, równie, jak przejście do innego systemu już jest przysposobione przez dział pastwiskowy, które nabrawszy mocy przez wypocznienie, sprzyja każdemu nowemu urządzeniu i ułatwia takowe.



## Niedogodności wspólnego, pastwiskowego gospodarstwa.

Są znów następujące:

1. Dla bardzo stałego, jednostajnego biegu gospodarstwa, niepodobna zaprowadzić małych zmian, nienaruszając całego porządku, a gospodarz pastwiskowy może wprawdzie być pewnym niezawodnego zawsze plonu, ale za to musi też zrzec się niejednego zysku, którego mógł mieć z plodów przypadkowych, a niekiedy znaczny pokup mających. Skrzętny i przemyślny gospodarz musi się zatem czuć być ograniczonym w gospodarstwie takim.

2. Przy systemie tym zamało przypada roli pod uprawę zbóż, przez co niepotrzebna powstaje strata w czystym przychodzie.

3. Przez paszenie bydła na pastwisku, traci się bardzo wiele mierzwy. — Gdyby inwentarz był karmiony w chlewach, pomnożyłaby się mierzwa, a tym samym powyższa niedogodność niezawodnie uprzątniętą byłaby.

4. Nieprzerwane następstwo zboża sprzeciwia się zasadom płodozmianu, a zatem tylko straty z tego wyniknąć mogą.

5. Gospodarz pastwiskowy nie może na pastwisku tyle utrzymać bydła, jak gospodarz płodozmienny przy rządnej uprawie pastewnych roślin. Skutkiem tego jest oczywiście strata mierzwy i zboża.

6. Rośliny okopowe z małej przestrzeni wydają wielką ilość paszy; a że takowe w gospodarstwie pastwiskowym prawie wcale się nie uprawiają, więc też korzyści ich niedoznaje gospodarz pastwiskowy.

7. Poletka pastwiskowe nie pozwalają pożytkować z roli w stopniu najwyższym.

Ze wszystkich tych niedogodności okazuje się jawnie, że gospodarstwo pastwiskowe, chociaż jest lepsze od trzypolowego, gorsze jest przecież od płodozmiennego gospodarstwa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## U P R A W A L N U.

5 Tygodnika Rolniczo-Krakowskiego.

(Dokończenie)

### Wysiew.

Gęsty siew jest głównym warunkiem do otrzymania lnu długiego, wolnego od gałązek a obfitego w włókno. Na jeden morg liczy się  $1\frac{1}{4}$  do  $1\frac{1}{2}$  korca nasienia. Powinien być siany w drugiej połowie maja, bardzo regularnie, w ciężkim gruncie płytko tylko zawleczone i gdzie tylko można, przywalcowany. Dobrze jest siać len w ziemię wilgotną, po deszczu zatem albo po rosie. Uprawa z nim razem marchwi, jako dodatkowego płodu, celem powstrzymania wzrostu chwastów, jest korzystną, gdyż po wyrwaniu lnu jeszcze dobry sprzęt daje.

### Nasienie.

Cieszyński zakład roszczenia lnu pobiera swoje siemie lniane z Pernau i odstępuje częściowo swoim producentom lnu Oznaki dobrego siemienia

lnianego są: ziarna lśniące, złotożółtej barwy, w koniuszkach nieco zakręcone; prócz tego powinno być siemie ciężkie, obfite w olej, jednostajnej wielkości ale drobne. Nie należy nigdy używać młodszego siemienia jak 3 letnie, a trzecią część należy zawsze zasiewać rosyjskiem siemieniem, do skutecznej bowiem uprawy lnu niezbędnym jest odmieniać nasienie.

### Plewienie.

Plewi się, gdy len wyrosł na 3 do 4 cali. Kobiety i dzieci boso, uskuteczniają to najlepiej kłęcząc po łagodnym dółczu. Zawsze trzeba plewić pod wiatr, przez co się len przedźwi podnosi i prostuje. Dla zapobieżenia aby się len nie zwałił, wbija się widelkowe kijki, 12 cali nad ziemię wystające, kładzie się na nie tyki z wszystkich czterech stron i przywiązuje takowe powrostem do widełek.

### Rwanie lnu.

Wielki wpływ na dobroć surowego lnu ma także właściwy czas rwania, jako też dalsze z nim postępowanie, dla tego powinien producent z wielką w tej mierze postępować bacnością. Czas rwania lnu nadchodzi gdy główki zupełnie się wykształciły,  $1/10$  do  $3/10$  siemienia zaczynają ciemnieć, reszta zaś ziarenek jeszcze jest biała, ale straciła swą mleczość, a stężała i stała się tykowatą; gdy nadto dolne listki opadły a górne zwiedły, łodyga zaś żółtawą lub zielonawo-białą przybrała barwę.

Tę chwilę należy obrać do rwania lnu z największą troskliwością, celem otrzymania cienkiego i gładkiego włókna i użytecznego przytem nasienia. Len przeciwnie zbity burzą i słotą należy wyrwać nawet przed okwitnieniem, jeżeli nie ma nadziei aby się dźwignął; trzeba go jednak osobno odłożyć i oddzielnie oddać do zakładu lnowego, bez mieszania go z lnem dojrzałym. Rwanie powinno odbywać się w suchą porę w sposób znany każdemu gospodarzowi, mianowicie: wyrwane łodygi powinny być równo i prosto układane. Jeżeli len jest uprawiany na wąskich zagonach, natenczas trzeba osobno wyrwać len duży, wyrosły na środku zagona, w którym to celu wyrwywający chwytą większą część wyższych roślinek zaraz poniżej główek, przez co zostaną w bródzie wszystkie które króćiej wyrosły.

Chwast, który się zapląta tu i owdzie przy rwanu, należy troskliwie oddać. Każdą garść wyrwanego lnu składa się na krzyż jedne do drugiej aż do uprzątnienia całego pola. Zaraz następnego dnia suszy się len ustawiając go w kozły czyli kupki, w których stoi 6 do 8 dni przy pięknej pogodzie. Kozły te mają kształt dachu, gdyż pojedyncze garście lnu składa się główkami jedne do drugich. Rzędy ustawia się w kierunku panujących wiatrów, na 8 do 10 stóp długości, korzeniami na dół, rozstawionymi na 1 do 1 i pół stopy w okrąg. Len wysuszony tym sposobem, wiąże się w pęczki, a tych znowu kopa razem się pakuje, i tak odsyła do lnowego zakładu.

### Czochranie.

Odbywa się w sposób znany każdemu gospodarzowi, albo też odsyła się len do zakładu bez oczochrania, razem z główkami, co zawsze dla zakładu dogodniejsze.



**Sigler von Eberswalde.**

(Dalszy ciąg).

(D. c. n.)

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

Kor. War.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 6 (18) kwietnia 1855 roku.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegiálny, T. Herz.